

# Andrzej Stawarz

---

## Nowy informator o muzeach

---

Niepodległość i Pamięć 5/1 (10), 383-384

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Andrzej Stawarz**

## **Nowy informator o muzeach**

Z początkiem 1998 r. ukazał się, staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ośrodka Dokumentacji Zabytków, nowy informator o muzeach w Polsce\*. Doczekaliśmy się - po dłuższej przerwie - zaktualizowanego opracowania prezentującego 650 placówek muzealnych. Układ publikacji jest zwarty i przejrzysty. Część zasadniczą stanowi charakterystyka poszczególnych muzeów w układzie alfabetycznym - według miejscowości stanowiących siedziby muzeów. Podane są takie podstawowe informacje, jak adres, telefony, charakterystyki siedzib muzealnych. Najistotniejsze są jednak dane o zbiorach oraz tematyce wystaw stałych. Informacje o zakresie zbiorów są na ogół rozbudowane w stopniu dostatecznym, czasem uzupełnia je wymienienie najcenniejszych eksponatów (głównie dzieł sztuki). Już na podstawie tych informacji można przekonać się nie tylko o specyfice danej placówki, ale i do pewnego stopnia o jej randze.

Dobrym pomysłem jest zamieszczenie informacji o stałych ekspozycjach - te są bowiem najistotniejsze z punktu widzenia ogółu zwiedzających. Gdyby natomiast podjąć trud usystematyzowania tematyki wystaw stałych (np. według dziedzin wiedzy), to można by dać nauczycielom podstawę do budowania programów edukacyjnych powiązanych z wykorzystaniem muzeów. A przecież nie chodzi tu tylko o historię czy wychowanie plastyczne, takie programy można z powodzeniem ułożyć dla zajęć z języka polskiego (muzea biograficzne pisarzy i poetów), geografii, przyrody itd. Skądinąd wiadomo, że coraz więcej muzeów organizuje różnorodne zajęcia dla młodzieży szkolnej, przy czym - jak się wydaje - najlepiej mogą być wykorzystane muzea wielodziałowe - okręgowe i regionalne. Nie we wszystkich jednak regionach zwiedzający mają jednakowe możliwości pogłębiania wiedzy na podstawie ekspozycji muzealnych. Sieć muzeów w Polsce jest bowiem nierównomierna, co łatwo skonstatować przeglądając drugą część omawianego informatora, zawierającą wykaz muzeów w układzie wojewódzkim. Okazuje się, że największą liczbę placówek muzealnych mają: woj. stołeczne warszawskie (łącznie z Warszawą) - 56, woj. krakowskie - 39, woj. poznańskie - 38, woj. nowosądeckie - 34, woj. katowickie - 33 oraz woj. gdańskie (30) i lubelskie (27). Natomiast najmniej placówek mają województwa utworzone w wyniku reformy administracyjnej kraju w 1975 r.: wrocławskie i łomżyńskie (po 7), przemyskie, słupeckie i tarnobrzeskie (po 6), piotrkowskie (5), białkopodlaskie (4) oraz ostrołęckie (3) i chełmskie (2).

---

\* Maria Sołtysiak, Katarzyna Wierzbicka, *Muzea w Polsce. Informator*, Warszawa 1997, s. 324, ilustr. kolor.

Oceniając walory informatora pod kątem potrzeb zwiedzających ekspozycje muzealne (a jak wiadomo największą popularnością cieszą się muzea w zabytkowych wnętrzach pałacowych czy zamkowych oraz wystawy sztuki w muzeach narodowych) należy wystawić publikacji notę pozytywną. Z pewnością jednak trzeba w następnych wydaniach zadbać o dopełnienie informacji o muzeach, których charakterystyki są zbyt lapidarne (zapewne nie z winy wydawców), a także o zwiększenie ilości ilustracji kolorowych, a może także należałoby rozważyć możliwość wprowadzenia indeksu rzeczowego. Inny problem, to uzupełnienie informatora o niektóre, pominięte teraz, muzea kościelne, a przede wszystkim muzea prywatne. To prawda, że w przypadku muzeów prywatnych, szczególnie tych w miarę regularnie udostępnianych publiczności, trudno o bliższe dane. Niemniej warto pokusić się o głębsze rozpoznanie w tym zakresie, przecież wiele tego rodzaju placówek szczyli się ciekawymi zbiorami i atrakcyjnością ekspozycji, że mogą one przyciągnąć zwiedzających nie tylko z najbliższej miejscowości czy okolicy. Przykładowo można wymienić takie muzea, jak Pawilon Muzealny Polskiej Sztuki Ludowej w Otrębusach (własność rodziny Pokropków), Muzeum Juskiewiczów w Mławie (m.in. cenne zbiory z lat 1939-1945), Muzeum Ludowe Rodziny Brzozowskich w Sromowie (Łowickie), Wiejska Galeria Sztuki Wojciecha Siemiona w Petrykozach czy Muzeum Jana Szczepkowskiego w Milanówku.

Trzeba też będzie w następnym wydaniu usunąć - drobne na ogół - nieścisłości. Nie jest ich, jak się wydaje, wiele - ale są nie do przyjęcia przez zainteresowane placówki muzealne. W przypadku Muzeum Niepodległości należy np. uściślić, że Mauzoleum Walki i Męczeństwa w Warszawie (Al. Szucha) powstałe w 1950 r. nie mogło być wówczas oddziałem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, ponieważ to ostatnie powstało dopiero w ... roku 1957. Samo zaś Muzeum Niepodległości powstało 30 stycznia 1990 r. (a nie jak podano w 1991 r.). A co do innego oddziału Muzeum Niepodległości - Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej - to nie można się zgodzić z tym, iż przez X Pawilon przeszło 15 tys. bojowników o wolność (nowsze - znane zresztą od kilku lat - szacunki mówią o około 40 tys. więźniów). Szkoda też, że wśród stałych ekspozycji Muzeum X Pawilonu pominięto wystawę pt. "Józef Piłsudski w X Pawilonie", otwartą dla zwiedzających w 1993 r.

Zauważone nieścisłości czy konieczne uzupełnienia nie są na tyle istotne, by deprecjonowały ogromny trud autorek i wydawców. W tej chwili najistotniejsze jest to, by informator dotarł do możliwie wielu użytkowników, szczególnie że w ostatnich latach wyraźnie wzrasta zainteresowanie społeczne muzeami, m.in. w wyniku spektakularnych sukcesów kilku wystaw sztuki (przy rekordowej, jak na polskie warunki, frekwencji - od 80 do 110 tys. widzów!). W tej sytuacji dobrych informatorów oraz przewodników po muzeach nie powinno brakować - trzeba zadbać o ich sprzedaż w księgarniach, empikach, biurach podróży, no i w samych muzeach. Nieuchronne będzie też przygotowanie nowego informatora w wersjach obcojęzycznych (w angielskim obowiązkowo) oraz na CD-ROM-ie.

I jeszcze propozycja do uwzględnienia w następnym wydaniu. Może warto zamieścić przy każdym muzeum informację o najważniejszej cyklicznej imprezie organizowanej w danym muzeum. Oprócz ogólnie znanych biennale czy triennale sztuki są przecież coraz liczniejsze - często doroczne - święta miast, regionów, spotkania i sympozja rocznicowe itp. Dla wielu muzeów są to bardzo ważne imprezy promujące własną działalność, co dzisiaj - przy systematycznym rozwoju ruchu turystycznego ma ogromne znaczenie.

